

POLACY STOWARZYSZENI

W DEPARTAMENCIE DES LANDES.

DO

EMIGRACJI POLSKIEJ.

Jeżeli w ciągu naszego tułactwa można było znaleźć jakąkolwiek harmonię, to niegdzieindziej jak w pojedynczych zakładach szukać jej należało. Ogół Emigracji ani na chwilę nie skupiony; w zakładach przepisywano sobie wzajemne obowiązki, wypełniano je uroczyście, i przez to wyprowadzono z błędu tych, którzy nieuważając wpływu siły moralnej dla braku fizycznej, Emigrację na nieustanny nieład wskazywali. Dziś, kiedy w skutek okoliczności obecnych, rozproszyć się nam wypada, kiedy ten ostatni przytułek jednności zakładowej zniszczonym być musi, kiedy wszelkie usiłowania do centralizacji emigracyjnej znowu świeżo sparaliżowanemi zostały, Polacy stowarzyszeni w Departamencie des Landes, przy swoim rozeyściu się uważali za powinność otworzyć swoje widzenie współziomkom, aby wiedzieli jaki tryb ich postępowania i nadal pozostanie.

Za główną przyczynę niezgód emigracyjnych uważamy była walkę podczas naszego powstania, tych co stali na czele rządu, z tymi co tam stanąć pragnęli. Walka ta nierozbrzygnięta w kraju, przeniosła w cząstkach stronnictw swoich walkę do Emigracji; a zręcznie połączoną z odcieniami wyrabiających się opinii politycznych, ogarnęła znaczną część Emigracji. Wszystkie sposoby sztuczne jakich na przemiany jedno i drugie stronnictwo używało, dążyły do wmieszania Emigracji w swe własne klótnie, a następnie do zupełnego jej rozdzielenia, tak, ażeby część stanęła przy jednych reszta przy drugich, tak, jakby głównie i przedewszystkiem szło o wydanie wyroku emigracyjnego na przeszłość tych lub owych. Przekona się każdy o tej prawdzie skoro zechce rozebrać czynności emigracyjne jednych i drugich. Pierwsi starali się władzę w Rewolucji ujętą rozciągnąć nad Emigracją; drudzy słusznie rozburzali ją, ale śmieli powiedzieć: my wami rządzić będziemy. Zbyteczną byłoby rzeczą

przypisywać fakta historyczne wykazujące tę prawdę. Nadto one są znane i w przekonaniu każdego odbite. Kilka a najwięcej kilkanaście osób zostających pod sądem historii za swoją przeszłość w Rewolucji, były głównymi działaczami dotychczasowych wypadków tułactwa. Nauki przez nich rozsiewane odpowiadają zarówno ich opiekuńczym widokom. Powiadają jedni i drudzy przynajemy świetność misji emigracyjnej, uznajemy potrzebę Centralizacji, ale z warunkiem sine qua non: ci, jeżeli nasze poważne Imiona do niej wejdą; tamci, jeżeli Centralizacja składać się będzie z osób które tak myślą jak my, to jest z nas samych.

Jak nam się zdaie postępowanie massy emigracyjnej, powinno być zupełnie niepodległóm: do naczelników Rządu i Klubu należy oczekiwać nagan czy pochwał historycznych. Emigracja nie odpowiedzialna za swoją przeszłość, jak jej wolno z zimną rozważą upatrywać pominięte środki ratunku, tak mieszanie się w osobiste sprawy ludzi odmiennego od jej położenia, a tém bardziej stawania się ich igrzyskiem jest zupełnie nie właściwém. Na zarozumiałość niedołęztwa niema lekarstwa. Namiętności rozburzone pozwoliły zręcznym korzystać; dla braku dobrej wiary wszelkie towarzystwa jakakolwiek barwą przyodziane stawaly się koteryami osób. Zapowiadają Emigracji jedni; skoro nas słuchać nie będziesz nie chcemy cię znać, nasze jedno imię znaczy więcej w Polsce jak wy wszyscy; drudzy: Emigracja jesteś niczém jeżeli nie przyjmiesz od nas patentu na nie zgangrenowanego Emigranta. Wolni od wszelkich wpływów nie słuchaliśmy ni tych ni owych, bo sądziliśmy i sądzimy że o tyle tylko, w miarę rozwijania się prawd dla szczęścia Ojczyzny i Ludzkości, postapiemy, i o tyle zbliżemy się do zamierzonego celu, o ile działania nasze sankcją narodu pozyskają. Ktoby inaczej sądził, utrzymywałby że tylko dla siebie samego usiłowania



38090/I,3

podejmuje, lub nieprzyjawniej dobru ogólnemu służy sprawie. Kiedy w początkach sposobami sztucznymi przez Delegatów, iedni formowali przez siebie Centralizacyą, nie wpływaliśmy do niej; bośmy żądali głosowania powszechnego. Opieraliśmy się podobnej robocie, tém bardziej, skorośmy w czynnościach Komitetu ujrzeli ślad nienawiści Warszawskich. Kiedy następnie drudzy nie uznający Emigracji, siebie pięciu za rozdawaczy tytułu Emigranta ogłosili; kiedy dzieło swoje bez żadnego znaczenia w początkach po różnych manewrach w Poitiers poparli, nie zaniedbaliśmy zarówno przeciwko nim powstać.

Przekonani, że najrzęczniejsze wysilenia jako sztuczne, ogolocene z dobrej wiary upaść muszą, że zabraknie sposo-

bów bo się z czasem zużyją, że namiętności rozburzone uspokoją się, że chwila rozwagi nadejdzie, że szacunek wzajemny przynależny wspólnemu nieszczęściu powróci; jakkolwiek bolejemy nad teraźniejszym stanem Emigracji, ale nie rozpaczamy; dla tego możemy śmiało zapewnić, że chociaż zmuszeni się rozejść, dążenia nasze na każdym miejscu będą do jednego zmierzać celu. Przedewszystkiém Polacy, przedewszystkiém bezwarunkowego zjednoczenia Emigracji pragnąć będziemy. Uszanujemy wszelkie odcienia opinii, skortakowe nie w koterjach pokątnie na swą korzyść działających, ale w towarzystwach, bądź pojedynczo, wewnątrz Emigracji, będącej wpływem Polski, przedłużeniem jej rewolucji objawiać się będą.

Mont-de-Marsan, dnia 27 Czerwca 1835 roku.

Pozdrowienie Braterskie,

Olszewski Andrzej, Zdanowski Jan, Trzeciński Mateusz, Brodowski Ignacy, Getzy Ludwik, Kulezycki Felix, Obuchowicz Ludwik, Drzewiecki Felicjan, Giedgowd Onufry, Nieszokóć Wincenty, Popławski Wincenty, Możeyko Joachim, Houwalt Kamilli, Kalicki Henryk, Skwarski Józef, Mianowski Leopold, Kozłowski Ludwik, Kontrymowicz Józef, Bojarski, Jeleński, Sulkowski Wincenty, Trzeciński Ambroży, Bienkowski Józef, Wyrwas, Winnicki Franciszek, Winnicki Adolf, Straszewicz Alexander, Straszewicz Michał, Cebulski Julian, Greffenille Jan, Chłuda Michał, Kozakiewicz Wiktor, Królikowski Karol, Ryng Józef, Trzebiatowski Ignacy, Nieszkowski Józef, Sznajderski Antoni, Nieszkowski Jan, Jasiński Józef, Zakrzowski Leonard, Biegański Józef, Helman, Zahorski Wincenty, Skarbek Józef, Wierzbicki Dominik, Sanłowski Franciszek, Obuchowski Romuald, Zapasnik Maciej, Chłuda Dominik, Goliszewski Antoni, Szymański Wincenty, Uszyński, Paleh, Neumark Jan, Neumark Leon, Gross, Chalecki, Krasnodębski, Noiński Wincenty, Sawicz Adolf.

A Mont de-Marsan, chez LECLERCQ, Imprimeur.